

# Marcinkowski, Roman

---

## Kazanie wygłoszone przez ks. Biskupa Romana Marcinkowskiego w kaplicy cmentarnej.

---

Notatki Płockie 40/1-162, 35-37

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# STANISŁAW KOSTANECKI NIE ŻYJE

18 marca 1995 r. w Szpitalu Wojewódzkim w Płocku zmarł w wieku 79 lat mgr Stanisław Kostanecki, emerytowany Dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP w Płocku, wybitny płoczanin, zasłużony badacz dziejów Mazowsza, poeta, długoletni współpracownik "Notatek Płockich".

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 21 marca 1995 r. na Cmentarzu przy alei Kobylińskiego.

Poniżej zamieszczamy kazanie wygłoszone przez biskupa sufragana Romana Marcinkowskiego podczas Mszy św. pogrzebowej oraz przemówienie żałobne Jakuba Chojnackiego - prezesa TNP.

## Kazanie wygłoszone przez ks. Biskupa Romana Marcinkowskiego w kaplicy cmentarnej.

Czcigodni Bracia w kapłaństwie z ks. Tadeuszem, proboszczem parafii zmarłego św. pamięci Stanisława, pogrążona w żalobie rodzino, Drodzy w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Siostry i Bracia, uczestniczący w tej pogrzebowej liturgii

*"Nic się nie dzieje przedwcześnie.  
I nic się nie dzieje za późno.  
I wszystko dzieje się w swym czasie,  
Wszystko...  
Wszystkie uczucia, spotkania,  
odejścia, powroty, czyny, zamiary  
Zawsze właściwą godzinę biją  
Boże Zegary"*

(R. Brandstatter, Boże Zegary)



22 października 1990 r. - Dzień Stanisława Kostaneckiego w 75. rocznicę Jego urodzin. Uroczyste posiedzenie w 170. rocznicę założenia Biblioteki im. Zielińskich TNP

Tak.

*Wszystko w życiu ma swój czas.  
Jest czas rodzenia i czas wzrastania.  
Jest czas sadzenia i czas owocowania.  
Jest czas burzenia i czas budowania.  
Jest czas zwątpienia i czas nadziei.  
Jest czas śmiechu i czas płaczu.  
Jest czas wojny i czas pokoju.  
Jest czas życia i czas śmierci.*

### **(Z Księgi Koheleta)**

Jest też ten czas i czas pogrzebu śp. Stanisława Kostaneckiego.

To Jego śmierć nas tu dzisiaj w kaplicy cmentarnej w Płocku gromadzi - rodzinę, przyjaciół, znajomych, przedstawicieli różnych środowisk naszego miasta, członków i pracowników Towarzystwa Naukowego Płockiego - instytucji, w której realizował się jako miłośnik książki i wieloletni dyrektor Biblioteki.

Jego odejście spośród żywych i wejście do nieśmiertelnych staje się dzisiaj dla uczestników pogrzebu wyzwaniem do zadumy i refleksji nad ludzkim przemijaniem.

Śmierć bowiem to owocobranie. Będzie to wielka chwila w naszym życiu. Może właśnie to chwila na której przyjscie czekaliśmy, może nawet po to urodziliśmy się, może ona jedna jest celem naszego istnienia na ziemi i ona - śmierć, nada właściwe imię naszemu życiu.

*Wtedy będą nadane nowe imiona  
wszystkim dobrym uczynkom i wszystkim zbrodniom,*

*wszystkim uśmiechom i wszystkim łzom,  
wszystkim tronom i wszystkim szubienicom,  
wszystkim skarbow i wszystkim odpadkom,  
wszystkim żebrakom i wszystkim bogaczom.*

*I tymi imionami będą nazwane wszystkie popioły.  
Śmierć to czas owocobrania.*

W chwili śmierci tracimy nieodwołalnie wszystko co zrobiliśmy tylko dla siebie i co udało się nam zdobyć.

I tak tracimy majątek, popularność, wpływy, układy, władzę.

To wszystko rozsypuje się wraz z naszym ostatnim oddechem i nie mamy już nic. Równocześnie w tym samym momencie zyskujemy wszystko co zrobiliśmy bezinteresownie dla drugich, dla bliźnich i ku chwale Bożej.

Tylko to zostaje nam w rękę i to zabieramy ze sobą jako posag na drugi brzeg.

Bohater książki "Zbuntowany człowiek" Alberta Camusa, francuskiego pisarza, obojętnego religijnie, mówi: "Jak żyć w tej przeraźliwej pustce i w przeświadczeniu, że ostatecznym celem wszystkiego co się dzieje w człowieku i na świecie jest nicość".

W obliczu śmierci nasuwają się pytania.

Gdzie jest sens mego życia?

Gdzie cel, do którego mam dążyć?

Dokąd prowadzi droga, którą idę?

Gdzie bierze początek?

Gdzie jest jej koniec.



25 stycznia 1992 r. Stanisław Józef Kostanecki został odznaczony przez ministra prof. Janusza Ziółkowskiego - szefa Kancelarii Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą OOP (Polonia Restituta II klasy).

A może wszystko pozbawione jest sensu.

Jaka jest wartość życia?

Czy to ważne, że żyję?

A może życie jest tylko grą?

Nic nie znaczącym epizodem?

Jaki jest fundament mego życia?

Skąta? piasek? prawda? wiara? miłość? zwątpienie? nienawiść?

Bez Boga bowiem nie ma istnienia ani życia, bez Boga nasze dzieje są absurdem i bezsenssem, bez Boga nie ma obowiązującego prawa, każdy tworzy własną miarę.

Bez Boga czeka nas przepaść i nicość.

Z Bogiem zaś umiemy patrzeć ponad siebie.

On sprawia, że noc staje się nadzieją nadziei.

On sprawia, że śmierć jest bramą do życia.

Bez Boga kończy się człowiek.

Z Bogiem zaś możemy żyć wiecznie.

### **Umilowani,**

79 lat dojrzał śp. Stanisław do śmierci.

Umiera wszystko, co zaczęło żyć, ale jeden jedyny człowiek wie, że musi umrzeć.

Poza człowiekiem nie ma stworzenia, które potrafiłoby myśleć wybiec poza grób.

Przyjście Chrystusa nie odmieniło ludzkiego losu w zakresie bólu śmierci.

Chrystus solidarny z ludźmi we wszystkim z wyjątkiem grzechu, a więc solidarny także w śmierci, swoim zmartwychwstaniem dopowiedział nieznaną dotąd kartę ludzkiego życia "jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie będą ożywieni" (1 KOR 15,22).

Chrystus nie zniósł śmierci, ale ukazał nową perspektywę życia "kto we Mnie uwierzy, choćby i umarł żyć będzie" (J 11, 25).

W życiu na ziemi jesteśmy pielgrzymami z dala od Boga. Jest bowiem tyle spraw, które nas od Boga oddalają.

Śmierć zaś łączy nas nieodwołalnie i nieodwracalnie z Bogiem.

Człowiek, który wierzy Bogu, składa w Nim niezawodną nadzieję, wie wtedy komu zawierzył i nie błądzi w ciemnościach.

Śmierć bowiem pokonana jest wówczas zmartwychwstaniem Jezusa - "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem" (Łk 11, 25).

"Życie dano nam po to - pisze św. Augustyn - aby szukać Boga, śmierć - aby Go znaleźć, a wieczność - aby Go posiadać.

W tym sformułowaniu mieści się pełen sens naszego życia i naszej śmierci.

Pozwala to nam także w pełni zrozumieć słowa Pisma św. "nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie. Jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana" (Rz 14,7-8).

#### Umiłowani,

Uczestniczę w obrzędach pogrzebowych śp. Stanisława Kostaneckiego, emerytowanego bibliotekarza i wieloletniego Dyrektora Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, zasłużonego badacza dziejów Mazowsza, autora około 400 prac naukowych, popularnonaukowych i literackich, szlachetnego i prawego człowieka, katolika żyjącego Bogiem i Jego Prawdą, dobrego syna ojczyzny i Kościoła, żarliwego czciociela Bożego Miłosierdzia i s. Faustyny.

W książce p. Urszuli Bereszczynie-Wróbel ukazującej portret Stanisława Kostaneckiego, wydanej przez Urząd Miasta Płocka w 1993 roku, znalazłem słowa, które tak charakteryzują Zmarłego

*"Żyje życiem mrówki wśród nas  
cichy jak szum bujnych traw  
Niepozorny niczym szara mgła.  
Dźwiga wytrwale swój zmierzch  
Pełen pokory i miłości  
Pogodny jak jego poezja."*

Dziękuję Ci Drogi Panie Stanisławie za piękno człowieczeństwa, które w tobie spotkałem, za umiłowanie kultury ojczyzny i dziejów Mazowsza, za solidność, sumienność i odpowiedzialność w wykonywaniu powierzonych zadań, za życzliwość i szacunek jakiego doznawałem w kontaktach z Tobą, za piękno Twojej postawy w życiu osobistym, małżeńskim, zawodowym, która płynęła z przyjaźni z Bogiem, za Twoją wiarę, która nie była dodatkiem, koniunkturą, modą, tradycją, folklorem - ale świadomym wyborem Chrystusa - Drogi Prawdy i Życia.

Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego

i Dyrekcja Biblioteki im. Zielińskich TNP

z żalem powiadamiają, że dnia 18 marca 1995 r.,

w Szpitalu Wojewódzkim w Płocku,

zmarł w wieku 79 lat

## **mgr STANISŁAW JÓZEF KOSTANECKI**

emerytowany dyrektor Biblioteki

Zmarły pracował w Bibliotece 30 lat (1951-1981), w tym przez ostatnie 20 lat na stanowisku jej dyrektora.

Od 1945 roku, a więc przez pięćdziesięć lat był członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego. Badacz dziejów tysiącletniego Płocka i regionu. Posiadał w tym zakresie encyklopedyczną wiedzę. Bibliografia Jego pracy liczy około 400 pozycji. Znawca Broniewskiego, napisał 5 wydań „Władysław Broniewski i Płock”, w tym także w języku serbsko-chorwackim. Współautor monografii „Dzieje Płocka” i historii Małachowianski.

Za swą zawodową i społeczną działalność uhonorowany został trzema Orderami Polski Odrodzonej (*Poľonia Restituta*), w tym Krzyżem Komandorskim i Świątą, a ponadto Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz odznaczeniami wojewódzkimi, miasta Płocka i innymi.

Wybitnego Płoczanina, utalentowanego historyka i bibliotekarza, paręte, którego siusująca praca stanowi wielki wkład w działalność i rozwój naszej społeczności.

Z głębokim żalem żegna  
Towarzystwo Naukowe Płockie  
i jego Biblioteka im. Zielińskich

Na pogrzebie śp. Kazimierza Askanasa, starszego kolegi i przyjaciela śp. Zmarły Stanisław tak pisał:

*"Dzisiaj pogrzeb,  
dziś smutek, Najbliższych płkanie,  
niechaj wyjdzie po Ciebie  
Matka Litościwa*

*Aby wyjednać Tobie Boże zmiłowanie  
nikt dotąd Jej pomocy  
na próżno nie wzywał".*

Śp. Stanisławowi tak bliska była Maryja, Matka Boga i ludzi. To Ją sławił w swych wierszach.

Dzisiaj w dniu Jego pogrzebu wołam słowami poety - Romana Brandstattera:

*"Śmiercią jak sznurem mierniczym,  
mierzymy głębie przemijania.  
Jest to miara  
Bezlitosna i trudna  
gdyż wymaga dokonania wyboru.  
Nie tylko między dobrem a złem  
Ale również między wieloma zdarzeniami  
z których każde  
ma swój sens ukryty.  
Usłysz nasz płacz, nasz krzyk Madonno  
Leżymy u Twoich kolan  
Jak rozbite zwierciadła  
Módl się za rozbite zwierciadła  
Wierzmy, że powstaliśmy z miłości  
I w miłość się obrócimy".*

Amen.